

DZIENNIK

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna Mk 11000.—

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej 18. Tel. 1. 64.

Przedpłata miesięczna Mk 11000.—

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz millimetryowy jednoszpaltowy 250 Mk W rubryce „Nadesłane” 50%, na pierwszej stronie lub w tekście jako też układ tabelaryczny 100% dodatku W niedziele i święta 25% drożej. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 18/I

Cieszyn, środa 27 czerwca 1923

Nr. 88

„Trzeba wymieść śmiecie“.

Cieszyn, 26 czerwca.

Za trzy dni przybywa do Cieszyna ponad 7000 sokolów, w tem 3000 ćwiczących, 800 do-rostu ćwiczącego i 1000 ćwiczących sokolic, a nawet oddział sokolej jazdy i 1200 ćwiczących Górnoślazaków. Przygotowania cieszyńskiego gniazda są na ukończeniu, wre gorączkowa praca w komisjach złotych. Złot będzie z pewnością należał do najwspanialszych, jakie widziała Polska, jeśli tylko dopisze pogoda.

Sokoli przyjeżdżać zaczną osobnymi pociągami już w piątek po południu. Dworzec będzie przybrany w barwy narodowe, urzędować na dworcu będzie osobne sokołe biuro, gdzie przydział się będzie kwatery, i t. d. Chodzi teraz o to, żeby dobre wrażenie, polskie wrażenie, pierwsze, jakiego sokoli doznają na dworcu, nie rozwiła się bezpowrotnie przy wejściu do samego miasta.

W tym celu zwraca się cieszyńskie sokolstwo, za którem stoi ogół uświadomionego polskiego społeczeństwa — z wezwaniem do obywateli Cieszyna, by ubrano wszystkie kamienice w narodowe chorągwie. W sprawie tej powinno wywrzeć nacisk przełożenie gminne, znajdujące się przecież w polskim ręku, a ma po temu dosyć chyba środków — moralnych choćby. Wstydzicie się niema czego, ani „robić“ ze siebie rycerzy tolerancji i opiekunów „słabych“! Cieszyn jest bowiem miastem polskim, było takim zawsze mimo austriackiego pokostu i będzie takim coraz bardziej. A więc polska chorągiew na każdym domu!

Przybywa do Cieszyna 7 do 8 tysięcy gości i gotowi oni, choć to miasteczko małe — pobłądzić. Dlaczego? Od czasu pozdejmowania zasmarowanych 2 maja tablic z ulicznymi napisami polsko-niemieckimi — ulice nasze i miasto nasze obchodzi się bez nazw, jesteśmy miastem bezimiennym: ani jednej nie wywieszono nowej tabliczki... I znowu zapytać się należy dlaczego?... Czyżby powodem tej podejranej bezimienności miał być strach wielkocenny przed p. Kopym? On to bowiem domagał się, jak wiadomo, by pozbawić ulic naszych imienia, zaczął się zaś tego domagać od chwili, gdy nazwy miały być czysto polskie, zamiast dawnych czysto niemieckich. Może też wchodzi w grę oszczędność i wyrachowanie, że w grę wejdzie samopomoc społeczeństwa, które samo ponazywa ulice i powywiesza tabliczki?...

A szylidy? Przedstawiciele kupiectwa zobowiązali się uroczyście, iż do końca czerwca wszystkie sklepy niemieckie pozbędą się wyzywających teutońskich napisów, a zaopatrzą się albo wyłącznie w polskie, albo takie, że polski język zajmie stanowisko naczelne. Do tej chwili, a już tylko kilka dni dzieli nas od zlotu, znikoma zaledwie część kupców przystosowała się do nakazu wybranego przez siebie przedstawicielstwa. Czyżby i dziś jeszcze liczono na polską ślamazarność? Niemieckie szylidy — precz! Życzeniem polskiego ogółu jest, by zlot stał się świętem narodowym, niezamąconym żadnymi rozdziewkami. Minęły rzady krzyżactwa, minęły zarazem cieszyńskie krwawe niedziele. Sapienti sat... W. K.

Przegląd polityczny

Król Ferdynand udekorowany orderem „Virtuti Militari“. Wczoraj o godz. 9'30 do połudn. Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski udekorował króla rumuńskiego orderem Virtuti Militari pierwszej klasy, wygłosiwszy przytem krótkie przemówienie. Przemawiał również w serdecznych słowach Marszałek Piłsudski, jako przewodniczący kapituły orderu Virtuti Militari.

Rewja wojsk. Z okazji pobytu w stolicy rumuńskiej pary królewskiej, odbyła się wczoraj na błoniach Mokotowskich wielka rewja wojskowa. Na rewję przybyli marszałkowie sejmu i senatu, gabinet ministrów w pełnym składzie, rumuński prez. min. Brătianu z rumuńskim min. spraw zagranicznych, Duca, marszałek Piłsudski, generalicja armii polskiej z szefem sztabu, korpus dyplomatyczny, attaches wojskowi, posłowie i senatorowie, przedstawiciele miasta, dziennikarze, zaproszeni goście i tłumy publiczności. Kilka min. po godz. 10 przybyli automobilaми Ich Królewskie Moście i Prezydent nasz z małżonką. Po przeglądzie dostojni goście udali się do namiotu, gdzie zostali powitani przez zgromadzonych przedstawicieli władz. Rewja wywarła wielkie wrażenie na obecnych. Defilujące wojska były przedmiotem gorących owacji ze strony publiczności.

Rząd polski podejmie walkę z inwazją kapitału niemieckiego. Na jednym z najbliższych posiedzeń komitetu ekonomicznego Rady ministrów rozważana ma być sprawa środków zapobiegawczych przeciwko inwazji kapitałów niemieckich, a szczególnie przeciwko akcji grupy Stinnesa na Śląsku. Jak słychać, przedstawiciele grupy Stinnesa angażują kapitały w zakładach eksploatujących bogactwa naturalne Śląska.

Jak nabyć obce waluty? Osoby lub firmy potrzebujące walut lub dewiz na pokrycie swoich zobowiązań wobec zagranicy, powinny zgłaszać się do jednego z b. banków dewizowych i przedstawić umotywowane zgłoszenie w sprawie sprzedaży walut obcych. Banki ze swej strony zgłoszenia przedstawiają do decyzji komisji dewizowej, która odnośnie zgłoszenia albo odrzuci, albo zakwalifikuje do wykonania, lecz wyłącznie z własnych zapasów walut banku klienta. Osoby pragnące nabyć waluty na paszporty lub na utrzymanie za granicą powinny również zwracać się do tych banków, które przedstawiają odnośnie zgłoszenia komisji dewizowej. O ile interesenci pragną wywieźć pewne sumy w obcej walucie na pokrycie zobowiązań handlowych i utrzymania, a waluty te posiadają to na uzyskanie zezwolenia na wywóz, powinni zwrócić się do delegata ministerstwa skarbu dla spraw dewizowych Warszawa, Pasaż Luksemburga od godz. 8'30 do 3 po połudn.

Metropolita Szeptycki chce wrócić do Lwowa. Stan zdrowia metropolity Szeptyckiego pogarsza się z dnia na dzień. Mimo wielkiego ubytku sił metropolita Szeptycki wyraził życzenie powrotu do Lwowa, gdzie spodziewają się jego przyjazdu dnia 15 lipca.

Spisek monarchistyczny na Węgrzech. Według informacji „Acht Uhr Abendblatt“ śledztwo policyjne wykazało, że uwięzieni w Budapeszcie bracia Kowacz zorganizowali spisek, mający na celu obalenie obecnego rządu. W związku z tem, aresztowano cały szereg polityków i stojących blisko partij politycznych wybitniejszych osobistości. „Pester Lloyd“ donosi, iż obecnie znajduje się w więzieniu 16 osób, w przeważnej części byli oficerowie. W mieszkaniach aresztowanych znaleziono większą ilość ekrazytu i dynamitu.

Życzenia kongresu francuskiego dla Polski. Francuski kongres narodowy wypowiedział życzenie, ażeby Polska zdołała położyć kres szyskanom gdańskiego Senatu względem Polaków, ażeby zrealizowała swoje prawa w Gdańsku, zagwarantowała swoje prawa w Kłajpedzie i zapewniła sobie prawo korzystania z żeglugi na Niemnie.

Niedopuszczenie Ukraińców do Ligi Nar. Przeciwni dopuszczeniu delegacji wschodniogalicyskiej (ukraińskiej) na rozpoczęcie się w niedzielę zjazd Związku stowarzyszeń Ligi Narodów, zgłosiła dziś delegacja polska stanowczy protest. Ze względu, że Galicja wschodnia przysadzona została Polsce, jako jej część integralna, i że do Związku należą towarzystwa wedle przynależności państwowej, a nie narodowej, Rada Związku zaaprobowwała żądanie Polski 27 głosami przeciw 6.

Opozycja w sejmie gdańskim. Na ostatnim posiedzeniu Sejmu gdańskiego odbyło się trzecie czytanie budżetu na r. 1922/23. Podczas dyskusji posłowie lewicy oraz koła polskiego złożyli krótkie deklaracje, w których uzasadnili odrzucenie budżetu i wyrazili wotum nieufności senatowi. Budżet został przyjęty głosami posłów bloku rządowego. Następnie wszedł pod obrady projekt senatu w sprawie zniesienia kartek chlebowych, które mają nadal pozostać jedynie dla niezamożnej ludności. Posłowie lewicy zaatakowali gwałtownie senat zarzucając mu, iż swoim postępowaniem senat przyczynił się do coraz większego wyzysku ludności i zapowiedzieli obstrukcję. Podczas głosowania nad par. I lewica przeprowadziła swoją groźbę obstrukcji, nie biorąc udziału w głosowaniu. W dalszym toku obrad rozpoczęła się dyskusja nad wnioskiem nacjonalistów o ograniczeniu liczby posłów do sejmu gdańskiego ze 120 na 60. Większością głosów sejm wniosek ten odrzucił.

P. K. K. P. Bielsko z dnia 26 czerwca 1923

K. czeska	2910—	Dolary	97000—
Mk niem.	0.70	Guld. hol.	38300—
K. austr.	1.30	Funt ang.	447900—
Franki franc.	6020—	Liry włoskie	—
Franki szw.	17440—	K. węg.	—

P. T. Abonentom pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że w razie niewyrownania zaległości do dnia 1 lipca będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę.

Administracja.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe

Z „Sokoła”. Zapowiedziane na czwartek posiedzenie Subkomisji bufetowej nie odbędzie się. Rozkład dyżurów rozesłany został dziś pocztą. We czwartek jednak odbędzie się posiedzenie zarządu subkomisji bufetowej w lokalu G. K. Zi. o godzinie 6 wieczorem. Osobnych zawiadomień nie wysyła się. Przewodniczący.

Z Komisji egzaminacyjnej na nauczycieli robót ręcznych w Cieszynie. Na podstawie egzaminu, który się odbył w dniach 14 i 15 czerwca br., otrzymały świadectwo uzdolnienia na nauczycieli robót ręcznych dla szkół ludowych: Chowańcówna Gertruda z Rychwałdu, Kulitńska Zofia z Mor. Ostrawy i Pogorzałkówna Anna z Zabrze na Górnym Śląsku; dla szkół ludowych i wydziałowych: Blasbalg Karolina z Ustronia, Cieciółówna Emilia z Mostów, Pryszczówna Józefa z Karwiny, Rimplówna Zofia z Zabłocia, Wałachówna Maria z Smółkowic i Zajączkówna Gabriela z Rychwałdu. Tomaszówna Maria z Ustronia uzupełniła egzamin z języka polskiego. Reprobowano 1 kandydatkę.

Z Komisji egzaminacyjnej dla mistrzyni ochronek w Cieszynie. Na podstawie egzaminu, który się odbył w dniach 14 i 15 czerwca b. r. uzyskały świadectwo uzdolnienia na mistrzyni ochronek: Kleislikówna Anna z Rychwałdu, Kohutówna Adela z Brennej, Konieczna Anna z Orłowej, Majdakówna Wiktoria z Poręby, Pastuszkówna Milada z Dąbrowej, Pogorzałkówna Anna z Zabrze na Górnym Śląsku i Zajączkówna Gabriela z Rychwałdu.

Z Oddziału Śląskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Na dokończenie budowy schroniska na Stożku złożyli: Z okazji imienin swego dyr. dr. Jana Galicza kandydatki I kursu Semin. naucz. żeńskiego w Cieszynie 100.000 Mk, kandydatki II kursu 100.000 Mk, abiturjentki tegoż seminarjum 300.000 Mk; Paweł Nowak, urzędnik w Skoczowie 30.000 Mk, prof. Andrzej Koźdon 50.000 Mk, Konsul Vetulani w M. Ostrawie 100.000 Mk; zebrano przy przyjęciu posłów Sejmu śląskiego na Stożku 523.000 Mk, ks. pos. Józef Londzin 100.000 Mk, pos. Fr. Obrzut 50.000 Mk. — Kto był w ostatnim czasie w schronisku, ten z pewnością spostrzegł, jak dalekiem jeszcze jest schronisko, już nie od ostatecznego wykończenia, ale choćby od takiego wyposażenia, by spełniać mogło swe zadanie, tj. umożliwienie towarzystwom przenocowania a w dzień wypoczęcia w cichym pokoju. Brakuje w pokojach łóżek, pościeli, stolików, krzeseł, słowem całego urządzenia. To też pomoc dalsza społeczeństwa jest konieczna i Towarz. bardzo o nią prosi. Śląsk polski musi się przecież zdobyć na to, by jedyne polskie schronisko było tak przynajmniej wyposażone, jak urządzonych jest kilka schronisk niemieckich. Zawiadamiamy też, że Towarzystwo nasze z chwilą wstąpienia do Tow. Tatrzańskiego zmieniło dotychczasową nazwę „Beskid” na „Oddział Śląski Tow. Tatrzańskiego”. Członkom, którzy w tym roku wykupili już legitymację, a którzy mają zamiar wyjechać do Tatr, wymienimy legitymację na nową, by korzystać mogli w Tatrach z wszelkich praw członków Tow. Tatrzańskiego. — Wydział oddziału śląsk. Tow. T.

Kurs uniwersytecki, zorganizowany przez P. T. P. w Cieszynie, rozpocznie się w poniedziałek, 2 lipca o godz. 9 rano w auli Akademii rolniczej. Program wykładów na-

stępujący: 1. Psychologia wychowawcza — prof. Błażek (6 godz.); 2. Rozbiór estetyczny utworów poetycznych — prof. dr. Zyczyński (4 godz.); 3. Kultura Polski na tle kultury innych narodów — prof. H. Witkowska, Kraków (3 godz.); 4. Metoda języka polskiego — prof. Majewiczówna, Kraków (5 godz.); 5. Śląsk w dziejach Polski — prof. U. J. dr. Dąbrowski, Kraków (4 godz.); — 6. Znaczenie biologii dla wychowania narodowego — prof. dr. Simm (2 godz.); 7. Co należy uwzględnić z historii Śląska w szkołach powszechnych — dyr. gimn. Popiołek (3 godz.); 8. Roślinność Śląska ze szczególnym uwzględnieniem ochrony przyrody — prof. Wałach (4 godz.); 9. Jak eksperymentować w szkole przy pomocy prostych środków — prof. Duchowicz (10 godz.); 10. Kooperatywy rolne w Polsce — dyr. Akademii Roln. dr. Ryłski 11. Najnowsze teorie biologiczne — prof. dr. Simm (4 godz.); 12. Sporządzanie preparatów — prof. dr. Simm (2 godz.). — Wykłady trwać będą codziennie od godz. 8 rano do godz. 1 w południe. Koniec wykładów 14 lipca. Uczestnicy, reflektujący na mieszkanie, przyniosą ze sobą kołdrę i małą poduszkę. Zgłoszenia na noclegi przyjmuje się do soboty. Legitymacje dla uczestników kursu będzie się wydawać w dzień rozpoczęcia wykładów od godz. 8 rano. — Zarząd gł. P. T. P.

Z Czeskiego Śląska

Po „Wiankach”. Święto „Wianków” odbyło się w sobotę, dnia 23 czerwca br., w parku A. Sikory w Cieszynie Czeskim. Zarząd Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji, którego staniem uroczystość została urządzona, ma tutaj zasługę podwójną. Jedną, że przysporzył Macierzy tak bardzo potrzebnych funduszy, drugą, może jeszcze większą, że wskrzesił u nas po raz pierwszy od wybuchu wojny ten przepiękny, tradycyjny polski obchód, o którym młodsze pokolenie, wyrosłe wśród zawieruchy wojennej, gotowo było omal zapomnieć. Na program złożyły się występy chóru mieszanego Macierzy t. zw. Łaziańskiego pod wytrawną dyrygenturą p. naucz. Kiszy z towarzyszeniem orkiestry, przegrtywającej ponadto niestrudzenie podczas całego obchodu. O godz. 9-tej wieczorem przy świetle sztucznych ogni rozpoczęło się puszczanie na wodę wianków. Na cichym stawie zapłonęły migotliwe światelka, popłynęły kwieciste wianki. Oprócz wiatujących Janów i Janków, których wraz z kilku niepoprawnymi biboszami nie-Janami, nie dało się za żadną cenę odwieść od bufetów, zgromadziło się wszystko co żyło na brzegach. W nastroju nocy świętojańskiej, uosabiającej do wynurzeń, dało się mimochodem posłyszeć i taki szept niewieści: Ach, gdyby tak można ściągnąć z wody wianuszek i znów go dla siebie pozyskać! Na szczęście wstęplenia te były bardzo odosobnione. Ogromna większość obecnych dziewic marzyła raczej o tem, jakby swój cenny skarb-wianuszek puścić co prędzej na fale przeznaczeń życiowych. Kto go schwyci, przed ołtarz powiedzie a potem jako sternik małżonek razem wdał popłynie na życie całe? Kto i kiedy?... Snuły się wróżby, pragnienia, nadzieje. Podniecał je szum młodej, gorącej krwi w żyłach i błyski bengalskich ogni, co wystrzelały w górę snopem różnobarwnych iskier. Ogniom tym należy się osobna wzmianka. Pirotechnik wiankowy p. Górniak uzależniał wprawdzie palenie ogni z początku od stanu kasy. Zbadanie kasowości musiało jednak wypaść wcale dobrze, skoro wystrzelił ogień do ostatniego, nie szczędząc ni rakiet ni świetlistych mlynków, które co chwilę i późno w noc oświecały park. Rybki w stawie, hodowane przez zapobiegliwy zarząd parku, gdzie na boisku rozpoczęły się tany, mnóstwem świateł bardzo przerażone. Grzmiąca muzyka wabiła tymczasem najpierw pojedyncze, a wreszcie wszystkie pary w drugą stronę parku, gdzie an boisku rozpoczęły się tany. Trwały one do późnej nocy. Niejedno niepokojące pytanie, które nurtowało serduszką przy Wiankach, znalazło zapewne przy tej sposobności odpowiedź. — Nawet nieba zachmurzone i płaczące dżdżem przez cały dzień były pod wieczór dla Wianków łaskawsze. Uczestnicy nie pożałowali, że wzięli w uroczystości udział. Syb.

Wewnętrzne sprawy

Jednolita N. P. R. Główny komitet wykonawczy narodowej partii robotniczej prosi o zamieszczenie następującego komunikatu: „Wobec fałszywych wiadomości rozszerzanych w prasie o N. P. R. Główny komitet wykonawczy na posiedzeniu d. 22 czerwca r. b. po wysłuchaniu sprawozdania komisji delegowanej do Poznania dla zbadania stosunków organizacyjnych stwierdza: 1. Wszelkie pogłoski o rzekomym rozłamie w stronnictwie są podstępny manewrem naszych przeciwników politycznych obliczonym na szerzenie zamętu i bałamucenie opinii. Jedność stronnictwa jest zupełną i żadnych wypadków secesji z organizacji w roku bieżącym nie było. 2. W szczególności informacje prasowe o rzekomem istnieniu w organizacji poznańskiej jakowychś „iaczejek” komunistycznych są nieczem oszczerstwem, mającym na celu dyskredytowanie zarządu wojewódzkiego N. P. R. w Poznaniu i szkodenie w ten sposób stronnictwu.

Przyjęcie rumuńskich królestwa we Warszawie zamieniło się na potężną manifestację na rzecz polsko-rumuńskiej przyjaźni. Warszawa przystrojona jest odświętnie. Przywitali królestwa na dworcu Pan Prezydent Rzeczypospolitej z żoną w otoczeniu gabinetu ministrów, marszałków sejmu, generalicii i t. d. Tłumnie zebrana publiczność wznosiła okrzyki w czasie przejazdu do Belwederu.

U rumuńskiego ministra spraw zagranicznych. Wiele jest w Rumunii rzeczy godnych pochwały, ale przede wszystkim trzeba podnieść nadzwyczajną prostotę u rumuńskich dostojników państwowych. Minister Duca przyjmuje w pałacu ministerjum spraw zagranicznych po południu. Wspaniała sala recepcyjna, cała w złoceniach i lustrach oprawnych w różnobarwne marmury, pełna jest interesantów. Za drzwiami gabinetu ministra, który sam wyprowadza z gabinetu na salę jednych klientów i wprowadza innych. Ani urzędnika do zlecenia, ani nawet woźnego przy drzwiach niema. Czekam. Przede mną wszedł poseł Jugosławii, przychodzi i moja kolej. Minister jest średniego wzrostu, blondyn, o typie słowiańskim. Ma podobno 43 lata, wygląda bodaj młodziej. Rozmowa toczy się w szybkim tempie, gdyż przygotowałem już sobie grunt, przesyłając ministrowi 6 pytań na piśmie. „Nie mogę odpowiedzieć na pańskie pytania w chwili obecnej, zrobię to z czasem”. Panie ministrze, moje pytania były tres actuelles? Dlatego nie może pan mi odpowiedzieć? „Trop actuelles! — podkreśla z uśmiechem minister. — Te sprawy są dopiero na kowadle”. A więc rezygnuję. Proszę tylko o kilka minut rozmowy w kwestiach ogólniejszych. „Zgoda, ale w takim razie jutro”. W rozmowach moich z p. Seydą nie będę roztrząsał żadnych kwestii specjalnych, lecz rozumiem się, że wymienimy poglądy na rozmaite kwestje, będące na porządku dziennym. Wiadomem mi jest, że nasz sposób patrzenia nie różni się w żadnym względzie. Mogę panów wkońcu zapewnić, że Rumunia wysoko ceni wysiłki, jakie Polska uczyniła w ostatnich czterech latach dla konsolidacji położenia wewnętrznego, te tak piękne wyniki, jakie osiągnęła w wielu kierunkach. Dzieło to cenimy wyżej, aniżeli ktokolwiek, gdyż w znacznej części po wojnie mieliśmy te same problemy do rozwiązania, stąd znane są nam wszystkie trudności.

Rozmaitości

Od Daków do Rumunów. Historia pochodzenia narodu rumuńskiego nie jest dokładnie ustalona. Wiadomo tylko ogólnie, że powstał on z plemienia Daków i kolonizatorów rzymskich. Dakowie zamieszkali lewy brzeg Dunaju, który stanowił granicę posiadłości imperjum rzymskiego. Odznaczali się niezwykłą wojowniczością oraz dzikością i srodze dokuczali rzymianom. Z tego powodu cesarz Trajan w roku 105 postanowił ujarzmić Daków. Półtora roku trwał podbój Dacji. Rzeźby na łuku triumfalnym w Rzymie uwieczniły sprawę Rzymian. Legiony rzymskie, które były nie tylko armią bojową, ale równocześnie i armią pracy w Dacji (tak samo jak w Mezopotamii czy Hiszpanii), zaraz po podboju rozpoczęły krzewić w nowej prowincji kulturę materialną i duchową. Podbici Dakowie w

krótkim czasie przemieniły się z dzikich wojowników w spokojny lud. Koloniści z całego imperium rzymskiego, a przede wszystkim legioniści osiadali masowo w nowej prowincji i zmieszali się z tubylcami, którzy przejęli od nich kulturę, obyczaje i język. Tak powstał Dako-Romanowie, później Romani, i wreszcie Rumuni dzisiejsi. Dwa wieki panowania i wpływów Rzymu wytworzyły i tak silnie ugruntowały charakter i ducha rumuńskiego, że nie zdołały go zniszczyć kilkunastowiekowe burze, zalewy i podziały dawnej Dacji, między różne państwa i narody.

Ludność Indji. Rząd angielski ogłosił obecnie urzędowe wyniki spisu ludności w całych Indjach, który został przeprowadzony w r. 1921. W tym roku ogólna liczba ludności w Indjach wynosiła 318,942,481 mieszkańców. Największym miastem w Indjach jest Kalkuta, licząca 1,300,000 mieszkańców. Prawie równą ilość ludności posiada Bombaj 1,176,000 mieszkańców. Trzecim miastem jest Madras, liczący około pół miliona mieszkańców. Delphi, miasto święte, będące od r. 1912 siedzibą wicekróla, zajmuje miejsce piąte. Z cyfr tych wynika, że epidemia grypy, grasująca w Indjach prawie przez cały czas wojny światowej, wpłynęła na zmniejszenie się ludności Indji. Natomiast rozwój przemysłu i wytwórczości krajowej przyczynił się do gwałtownego wzrostu ludności miast.

Na cześć Manzoni. W Krakowie, w auli uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się, staraniem Tow. Dantego Alighieriego, uroczysta akademja ku uczczeniu 50-lecia Aleksandra Manzoni. Mowę wstępną wygłosił prezes Towarzystwa, dr. Zdzisław Morawski, poczem ks. prof. Fortunat Gianini wygłosił odczyt p. t. „Sulla vita sulle opere Alessandro Manzoni”. Odczyt był gorąco oklaskiwany. Część muzyczną wykonał chór Tow. oratoryjnego, pod kierunkiem o. Bernardyna Rizziego.

Dobrowolne wygnanie. Z Melbourne donoszą do londyńskiego „Timesa” o zgonie na wyspie Dunk, w pobliżu Queenslandu, przyrodnika angielskiego i autora licznych dzieł przyrodniczych i podróżniczych, E. J. Banfielda, w 70 roku życia. Zmarły był takim odludkiem, że osiadłszy na bezludnej wyspie Dunk wraz ze swą małżonką, przebywał tam z nią w zupełnym odosobnieniu w ciągu lat 25-ciu. O zgonie dziwaka doniósł parowiec „Innisfail”, który, przepływając opodal wysepki Dunk, ujrzał na jej wybrzeżu kobietę, wymachującą chustką. Wysłano więc łódź na wybrzeże. Kobieta, wzywając pomocy, okazała się pani Banfield. Zawiadomiła ona przybyłych marynarzy o zgonie małżonka, załoga więc parowca zbiła trumnę z desek, przywiezionych z okrętu i pochowała zmarłego. Wdowa jednak po przyrodniku nie chciała opuścić wysepki. Wobec tego kapitan pozostawił na wyspie jednego z marynarzy z pośród ochotników, którzy zgłosili się licznie, aby biedną, samotną kobietę nie pozostawić bez pomocy.

Skradziony katechizm Marcina Lutra. W Halle skradziono z biblioteki kościoła protestanckiego Marienkirche jedyny istniejący jeszcze egzemplarz katechizmu Marcina Lutra, wydany w r. 1540. Nie dziw, że wszczęto śledztwo nader gorliwe dla odzyskania tego unikat. I oto okazało się — jak donoszą z Halle do „Berliner Tagebl.” — że sprawcą tej kradzieży jest nie zwyczajny złodziej, lecz wyższy urzędnik pocztowy, bibliograf wybitny i bibliofil tak namiętny, że dla uzupełnienia swego zbioru rzadkich druków nie wahał się dokonywać systematycznie kradzieży w różnych bibliotekach. Dostęp do biblioteki kościelnej w Halli był niezmiernie trudny ze względu na przechowywane tam skarby książkowe, bibliofil więc musiał użyć podstępów, aby tam się dostać i gospodarować swobodnie. W tym celu zdobył najpierw zaufanie pewnej wielkiej księgarni i antykwarni, która znając jego głęboką wiedzę bibliograficzną, powierzyła mu sporządzenie fachowego katalogu swych zbiorów. Korzystając z tej sposobności, pokradł najrzadsze książki zbioru, zastępując je przez książki mniej wartościowe, które oproważ nadzwyczaj zręcznie, naśladując starożytne oprawy oryginalne. Skradzione w ten sposób egzemplarze darował następnie bibliotecę kościelnej, przez co pozyskał takie fa-

ski u jej zarządu, że pozwolono mu pracować w bibliotece bez kontroli. A tego tylko pragnął i korzystając ze swobody ruchów, pokradł wiele cennych książek, a wśród nich ów bezcenny katechizm Marcina Lutra. Podczas rewizji przeprowadzonej u namiętnego bibliofila i u jego rodziny znaleziono pięć wielkich skrzyń, napełnionych bardzo rzadkimi książkami, których ogromna większość pochodziła z kradzieży i była już dawno poszukiwana.

Zniszczony sterowiec. Znow wielki balon sterowy armji Stanów Zjednoczonych padł ofiarą pożaru. Balon ten „T. C. 1”, systemu t. zw. półsztywnego, powrócił dn. 6 bm. z udatnej wycieczki nad stanem Illinois do lotniska Wilbur Wright w Dayton (stan Ohio) i uwiązany tam był do wielkiego masztu stalowego, stanowiącego jego przystań, gdy wybuchła gwałtowna burza elektryczna i wichur uderzył go o drugi, zbyt blisko stojący maszt stalowy. W jednej chwili nastąpił wybuch napełniającego balon gazu oświetlającego i balon stanął w płomieniach. Dwóch żołnierzy, znajdujących się jeszcze w gondoli, skoczyło z wysokości 40 stóp na ziemię i każdy z nich złamał nogę. Od czasu zawarcia pokoju cały już szereg balonów sterowych, tak angielskich, jak i amerykańskich, uległ zniszczeniu przeważnie wskutek wybuchu gazu, pociągając za sobą liczne ofiary w ludziach. Tak podczas katastrofy angielskiego sterowca „R. 38”, dnia 24 sierpnia 1921 r. zginęło 44 ludzi, a podczas katastrofy amerykańskiego sterowca „Roma”, 21 lutego 1922 r. 30 ludzi.

Fantazja pisarza a rzeczywistość. W Londynie miał być wystawiany dramat p. t. „For Moneys Sake” (Dla pieniędzy). W sztuce tej autor przedstawia losy urzędnika państwowego, którego lubiąca się bawić małżonka ulega wpływom pięknego cudzoziemca, będącego szpiegiem mocarstwa obcego i daje się w końcu skłonić przez niego do wykradzenia mężowi teki, zawierającej ważne dokumenty polityczne. Urzędnik jednak chwytając złodziejkę na gorącym uczynku kradzieży i nie poznając jej w ciemności, zabija wystrzałem z rewolweru. Rzecz cała może nie bardzo wybitna, ale w każdym razie zawierająca momenty wysoce dramatyczne. Próby dramatu posunęły się już tak daleko i zespół grających w nim artystów był tak znakomity, że zapowiadano sobie wielkie powodzenie, gdy nagle londyńska cenzura teatralna zakazała zupełnie wystawienia dramatu. Cóż się okazało? Życie urzędywistniło fantazję dramaturga. Pewien wysoki urzędnik państwowy zastrzelił swą żonę wśród okoliczności niemal identycznych z przedstawianymi w dramacie, właśnie w chwili, gdy dramat miał ukazać się oczom publiczności. Ze względu więc na niezwykły zbieg zdarzeń, mogący wywołać niepożądane komentarze, zakazano wystawienia sensacyjnego dramatu.

Jak mieć ładne ręce. Bardzo prosty sposób na to podaje prezeska komisji gospodarczej Klubu kobiecego stanu Illinois, pani Wilbur E. Fribley. Oto, jak telefonuje z Chicago do „New York Herald”, pani ta zapewnia, że środkiem pewnym posiadania rąk ładnych jest zmywanie naczyń kuchennych. Zmywanie naczyń, powiada, nie tylko upiększa ręce, lecz jest także dla kobiety zajęciem przyjemnem, jeżeli spełnia się je umiejętnie. Nic łatwiejszego, jak spróbować tej recepty prostej!

Ciche tramwaje. Walka z hałasem ulicznym, tak denerwującym zwłaszcza w godzinach nocnych, którą toczą od pewnego czasu miasta amerykańskie, doprowadziła też Tow. tramwajów miast St. Paul i Minneapolis (w stanie Minnesota) do studiów nad budową „cichego tramwaju”. Zbudowany po kilkakrotnych badaniach tramwaj tego towarzystwa posiada podwozie nie z żelaza, lecz z nowego, patentowanego metalu o tyle lżejszego, niż żelazo, że waga tramwaju wynosi 250.000 zamiast 450.000 funtów. Poza to nowy metal ma własność pochłaniania dźwięków. Resory zbudowane są z podszek kauczukowych. Kauczuku też użyto we wszystkich częściach tramwaju, wytwarzających hałas, jak ramy okienne i hamulce. —

Próby z cichym tramwajem miały dać tak pomyślne wyniki, że już i inne miasta amerykańskie starają się o nabycie takich tramwajów.

Pochwała wina. We francuskim rolnictwie odbyła się międzynarodowa konferencja hodowców winorośli. Witając zebranych delegatów, francuski minister rolnictwa, p. Henry Cheron, oświadczył, że celem konferencji jest zwalczanie kampanji prohibicyjnej i zmanifestowanie przed światem, że wino jest napojem zdrowym. Gdyby — mówił p. Cheron — tak słynny uczony i taki dobroczyńca ludności, jak Pasteur, uznał szkodliwość wina, to z pewnością nie broniłby napoju, któryby uważał za szkodliwy, a choćby tylko zbyt cenny dla życia ludzkiego. Konferencja postanowiła utworzyć międzynarodowe biuro, mające strzec przed fałszerstwami win w różnych krajach.

Z wystawy znaczków pocztowych w Londynie. Zamknięta w tych dniach międzynarodowa wystawa znaczków pocztowych, urządziła w salach gmachu Tow. ogrodniczego w Londynie, była bodaj że największą i najkosztowniejszą wystawą tego rodzaju. Jak stwierdzają dzienniki, toczyli na niej walkę zaciętą o palmę pierwszeństwa milijarderzy amerykańscy i angielscy, zamilowani w filatelistyce, wystawiając tak cenne zbiory znaczków pocztowych, że walka z nimi nawet bardzo wybitnych zbieraczy kontynentu europejskiego była wprost niemożliwa. Ogólną wartość zbiorów, przysłanych na wystawę, oceniono została na przeszło 50 milionów franków szwajcarskich. W dziale zagranicznej literatury filatelistycznej najwyższą nagrodę zdobył były delegat naszego ministerstwa poczt i telegrafów na wystawie międzynarodowej znaczków pocztowych w Genewie, p. Wł. Polański, za swą wspaniałą monografię p. t. „Znaczki i marki pocztowe w Polsce w osiemnastym i dziewiętnastym wieku”.

Jak jeść szparagi? Podczas pierwszej podróży swej po Europie, szach perski Nasr-ed-din bawił też kilka dni na dworze londyńskim. Ówczesny książę Walji, późniejszy król Edward VII, wydał w imieniu swej matki, królowej Wiktorji, bankiet dla egzotycznego gościa. Śród różnorodnych dań podano też na stół szparagi. Szach zagarnął porządną ich porcję na swój talerz, ale przez chwilę spoglądał wahająco na nieznaną jeszcze sobie jarzynę. Wreszcie zdecydował się, wziął jeden ze szparagów w palce, odgryzł lepek, a resztę szparaga rzucił za siebie. Zebrane przy stole biesiadnym towarzystwo spojrzało ze zdumieniem na nadzwyczajny gest szacha. Ale książę Walji nie stracił przytomności. Wziął szparag w palce, odgryzł lepek i nie chcąc zawstydić gościa, rzucił także resztę za siebie, zamiast położyć ją na talerzu. Intencję gospodarza zrozumieli biesiadnicy i wnet dokoła stołu zaczęły — ku wielkiemu zgorszeniu służby — latać w powietrzu szparagi, padając na lśniąca posadzkę. „Kuri. Warsz.”.

Góry lodowe nadpływają. Góry lodowe, czyli pływające po oceanie lodowce są obecnie dla nas bardzo przykro aktualne. Rozpoczął się bowiem sezon lodowców. Wielkie i małe góry lodowe, które na początku kwietnia oddzielają się od lodowców Labradoru, dopiero w czerwcu płyną na pełnym morzu i będą stanowiły groźne niebezpieczeństwo dla statków. Kto dziś znajduje się w drodze pomiędzy Europą, a New-Jorkiem, ten łatwo może spotrzeć od czasu do czasu takie góry lodowe, wyłaniające się w oddaleniu. Zdaleka mają one zupełnie wygląd okrętów z spiczastym żaglem, a ponieważ płyną zwykle gromada, więc zdaleka czynią wrażenie floty całej. Góry te nie są obecnie już tak straszne. Telegraf bez drutu codziennie zawiadamia znajdujące się w drodze statki o położeniu i szybkości nadpływających lodowców. Codziennie cały szereg statków patroluje pamiędzy wybrzeżem Labradoru a drogą, którą płyną wielkie statki i udzielają stacjom radiotelegraficznym. Te zaś rozsyłają wiadomości te na statki, znajdujące się w podróży. Statki wartownicze zaopatrzone są w silne stacje iskrowe i zawiadamiają o każdym zbliżającym się niebezpieczeństwie nie tylko stacje, ale bezpośrednio także wszystkie płynące okręty. Praca na statkach wartowniczych należy do najcięższych, jakie marynarz może w ogóle spełniać. Trzeba sobie uprzytomnić, że taki kolos lodowy, jeżeli nawet nie jest wyższy niż 250 stóp,

posiada w wodzie głębokość co najmniej 9 razy większą, że niektóre lodowce posiadają kilkometrowy obszar i że płyną bardzo szybko. Pomimo to, statki wartownicze tak doskonale się sprawują, że okręty znajdujące się na pełnym morzu płyną z całą szybkością nawet w nocy. Zresztą doświadczony marynarz zawsze odczuje zbliżanie się lodowców, gdyż wieje od nich zimno już na kilka kilometrów. Okręty wiedzą dokładnie w jakim kierunku płyną lodowce i ani na chwilę nie zatrzymują maszyn.

Dział gospodarczy

Francuzi o polskim rolnictwie. Francuska misja rolnicza pod przewodnictwem ambasadora Noulens'a wyjechała w nocy z dnia 22 na 23 bm. przez Gdańsk do Francji. W ciągu swego dwutygodniowego pobytu w Polsce misja zwiedziła cały szereg gospodarstw rolnych, oraz instytucyj i organizacyj rolniczych o charakterze społecznym kulturalnym, zawodowym, przemysłowym i handlowym we wszystkich dzielnicach Polski. W przededniu wyjazdu z Polską ambasador Noulens udzielił przedstawicielom: „Informacji prasowej polskiej”, „Agence Guyot'a”, „Kurjera Warszawskiego”, „Journal de Pologne” oraz „Przeglądu Ziemiańskiego” następujących informacji o wrażeniach, jakie zarówno on sam, jak i inni członkowie misji, wynieśli po zwiedzeniu Polski: „Serdeczna uprzejmość i przyjęcie, jakiego doznaliśmy nie tylko od organizacyj rolniczych, lecz również od całego społeczeństwa, mogłaby skłonić nas do zbyt przychylnego sądu względem Polski, gdyby nie nacenne stwierdzenie pożytecznej działalności, zaobserwowanej podczas naszego pobytu w b. Kongresówce, Poznańskim i Małopolsce” — mówił p. Noulens, zaznaczając, że działalność ta wzbudziła podziw i najwyższe zainteresowanie misji. „Bytność nasza kończy się pod wrażeniem nad wyraz dodatniem.

Podwyższenie niektórych podatków pośrednich. Ostatnio, na podstawie rozporządzenia rady ministrów, podwyższono następujące podatki: Podatek od spirytusu z 10.000 na 20.000 mk. za litr 100 st. Do dodatkowego opodatkowania winne być zgłoszone wszystkie zapasy ponad 5 litrów czystego spirytusu. Podatek od cukru z 1500 na 2800 za 1 kg. Dodatkowemu opodatkowaniu podlegają wszystkie zapasy ponad 100 kg. Podatek od wina musującego, podwyższono z 10.000 na 20.000 marek od butelki wielkiej (na 10.000 od połówek, na 5000 od ćwiartek). Dodatkowemu opodatkowaniu podlegają zapasy przekraczające 10 butelek większych. Nadto podwyższono akcyzę od zapalek z 80 na 120 marek za pudełko. Dodatkowemu opodatkowaniu podlegają zapasy ponad 500 pudełek. Co do wszystkich wyżej wymienionych artykułów dodatkowe opodatkowanie winno być zgłoszone w terminie 3-dniowym piśmiennie w 3-ch egzemplarzach do najbliższego urzędu, względnie inspektoratu skarbowego. Niezgłaszający zapasów narażają się na konfiskaty i bardzo wysokie kary. Dodać należy, że podwyżki podatków tych nie są istotne, lecz wywołane spadkiem kursu marki polskiej.

Kilka dziewcząt

do lekkiej pracy przyjmie
natychmiast

„Rori” fabryka kartonazy

Cieszyn, Ciezarowa.

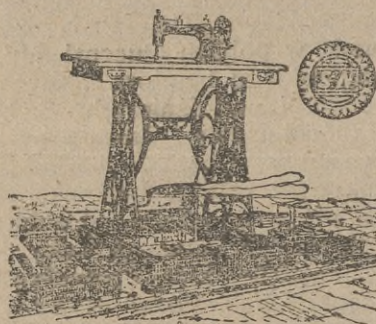
Czytajcie Dziennik Śląska Cieszyńskiego



JABŁECZNIK

oryginalny, firmy
Lichtwitz, posilający
środek dla zmęczonych
do nabycia u
Edwarda Prechały
handel delikatesów
— Cieszyn —
Wielkie Podsiemie.
R. 15 r.

**Pamiętajcie
o Macierzy
Szkolnej**



Naumana maszyny do szycia

dla domu i przemysłu, uznane za
najlepsze. Do nabycia wszędzie w
specjalnych składach.

Reprezentacja:

**Adolf Kapellner i Brat
Biała-Bielsko
Filja CIESZYN, ul. Szeroka 3
(Obok poczty).**

Bank Śląski Banque de Silésie S.A. KATOWICE

ODDZIAŁ W CIESZYNIE

załatwia wszelkie interesa bankowe pod
korzystnymi warunkami szybko i tanio.

BANK DEWIZOWY

Godziny urzędowe od 8 do 1, od 3 do 5

Telefon 54, 214.

Polski Bank Handlowy

T. A. w Poznaniu

Oddział w Bielsku

Telefon 94, 451

ulica Wzgórze 22

Bank dewizowy

załatwia wszelkie w zakres bankowości
- wchodzące interesa szybko i rzetelnie. -